

# Bartosz Wojciechowski

---

"Od zasady użyteczności do demokracji : filozofia polityczna Jeremy Benthama", Tomasz Tulejski, Łódź 2004 : [recenzja]

---

Palestra 50/7-8(571-572), 196-199

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

praktyki w zakresie odpowiadającym zawodowi adwokata albo zawodowi radcy prawnego (wybór należy do niego). Będzie miał on takie same prawa i obowiązki jak polski adwokat bądź radca prawny, a w szczególności obowiązek przestrzegania w pełnym zakresie zasad etyki zawodowej odnoszących się do tych zawodów. Część pracy dotycząca tej materii rozbudowana jest o rozważania dotyczące kwestii świadczenia pomocy prawnej przed, jak i po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej, odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz takich wymogów formalnych jak np. wpis na listę polskich radców prawnych i adwokatów. Autor na zasadzie porównania przedstawia oraz wyjaśnia zmiany, jakie nastąpią po wejściu Polski do Unii Europejskiej, i co te zmiany będą oznaczać dla środowiska adwokatów i radców prawnych.

Recenzowana praca stanowi jasne i przejrzyste ukazanie zagadnień odnoszących się do problematyki wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego, w celu zdefiniowania reguł jego wykonywania w sposób rzetelny, godny i uczciwy. Praca stanowi ważną pozycję przy dalszym rozwoju uregulowań odnoszących się do zawodu adwokata i radcy prawnego. Wybrany przez Autora zakres tematyczny jest ciekawy i skłania do uważnej oraz dogłębnej lektury w środowisku prawników, ale nie tylko. Lektura ta na pewno jest godna polecenia kandydatom na aplikację adwokacką czy też radcowską. Sposób, w jaki książka została napisana, czyli klarowne i wyczerpujące przedstawienie problematyki przy jednoczesnym wyjaśnieniu sformułowań prawniczych, jak również prostota językowa pozwalają na to, ażeby praca ta stała się ciekawa i pomocna także dla osób bezpośrednio korzystających z pomocy prawnej. Zamieszczenie przepisów dotyczących omawianej materii na pewno ułatwia czytelnikowi zrozumienie książki i korzystanie z niej. Jedynym słowem krytyki ze strony recenzenta może być brak wykazu literatury, co utrudnia czytelnikowi odniesienie się do publicystyki z zakresu omawianej problematyki.

Marta Melon

## **Tomasz Tulejski**

### ***Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama***

Łódź 2004, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 259

Niniejsza publikacja zasługuje na zasygnalizowanie z wielu powodów, a zwłaszcza z uwagi na jej bardzo dzisiaj aktualną treść oraz fakt, że filozofia polityczna Jeremy Benthama, co zauważa sam autor (s. 16), pomimo wielkiego wkładu do rozwoju doktryny liberalnej nie doczekała się żadnego polskojęzycznego, kompleksowego opracowania. Wobec kryzysu władzy zarówno politycy, jak też politologowie i prawnicy poszukują odpowiedzi na doniosłe i dręczące nas wciąż pytania dotyczące takich zagadnień jak: rola państwa, geneza państwa, źródła i cele prawa, idealny ustrój, demokracja. Wartość recenzowanej pracy polega na wykazaniu, że zanalizowanie imponującego dorobku naukowego z przełomu XVIII i XIX wieku pozostawionego przez J. Benthama może okazać się pomocne przy rozwiązywaniu powyższych problemów i to nie tylko z filozoficznej, ale również społecznej i praktycznej perspektywy.

Ponadto z pewnością stanowi ona asumpt do krytycznej refleksji dotyczącej upowszechnionych wyobrażeń na temat benthamowskiego utylitaryzmu. Bentham zajmował się bowiem głównie opisywaniem osądu uznawanych powszechnie idei moralnych oraz instytucji prawnych i politycznych, mając na uwadze ich reformę. Autor już we wprowadzeniu do recenzowanej pracy stawia sobie za cel udowodnienie tezy, że konsekwentne zastosowanie benthamowskiej zasady użyteczności na płaszczyźnie etycznej, filozofii politycznej czy prawoznawstwa musi doprowadzić do wniosku o równości wszystkich ludzi oraz zaakceptowaniu demokracji jako ustroju najlepiej zapewniającego im szczęście, dobrobyt i pomyślność.

Tomasz Tulejski filozofię autora *A Fragment on Government* traktuje jako „kopernikański przewrót” w liberalnym myśleniu o demokracji. Autor zauważa, że fundamentalnym elementem systemu stworzonego przez Benthama stało się połączenie zasady użyteczności ze strukturami demokratycznymi. O ile bowiem Bentham nie wynalazł zasady użyteczności, lecz recypował ją od Helvetiusa, o tyle jego dziełem jest jej zastosowanie na polu moralności oraz prawodawstwa. Swoje rozważania na ten temat T. Tulejski umiejętnie i konsekwentnie wykłada w pięciu rozdziałach książki. Wywody rozpoczyna od opisu kluczowej w benthamowskiej filozofii moralnej zasady użyteczności, przechodząc następnie do zagadnienia suwerena państwowego stanowiącego prawo, celów prawa, reformy prawa i systemu karnego, kończąc zaś na analizie zobowiązań i uprawnień realizowanych przy pomocy demokratycznych struktur i procedur. Co charakterystyczne każdy rozdział zamykają refleksyjne rekapitulacje podsumowujące krótko przedstawione zagadnienia.

W pierwszym rozdziale autor wskazuje, iż filozofia Benthama opiera się na hedonizmie psychologicznym. Dla Benthama atrakcyjne (i dobre) jest to, co przynosi najwięcej przyjemności, a najmniej bólu. W przekonaniu autora recenzowanej rozprawy dla benthamowskiej etyki kluczowe jest to, że wszelkie doznania różnią się wyłącznie pod względem ilościowym, a nie jakościowym, a każdy człowiek sam najlepiej wie, co jest dla niego najlepsze i co przyniesie mu największy przyrost szczęścia. Miarę efektywności stanowi dla niego rachunek użyteczności, inaczej nazywany hedonistycznym, czyli relacja między osiągnięciem przyjemności a unikaniem przykrości. Tomasz Tulejski trafnie zauważa, że „dążenie do przyjemności i unikanie przykrości, najbardziej radykalne motywy ludzkiego postępowania, wykorzystane do określenia roli i struktury instytucji publicznych dają, zdaniem Benthama, gwarancję stworzenia społeczeństwa zgodnego z naturą ludzką” (s. 237). Bentham pojmuje człowieka jako autonomiczny byt obdarzony niezależnym, moralnym autorytetem, pozwalającym mu swobodnie dokonywać własnych i korzystnych dla niego wyborów.

W jaki sposób, według angielskiego filozofa, należy korzystać z zasady użyteczności przez suwerena państwowego, opisał T. Tulejski, w rozdziale drugim. W rozdziale tym autor przedstawia również benthamowską genezę społeczeństwa i państwa. Nauczyciel Jamesa Milla przeciwstawiał się bowiem umownej genezie społeczeństwa i państwa, a opowiadał się za rozumieniem tych instytucji jako zbioru różnorodnych społecznych, politycznych i prawnych zależności, dla których opisu nie wystarczają tradycyjne liberalne kategorie stanu natury, prawa naturalnego i umowy społecznej. W odniesieniu do prawodawstwa i do instytucji politycznych miarę użyteczności stanowił dla Benthama stopień, w jaki przyczyniają się one z jednej strony do zwiększenia szczęścia jak największej liczby ludzi, a z drugiej strony do zminimalizowania doznawanych przez nich przykrości. Podstawowy cel prawa stanowiła dla niego maksymalizacja oczekiwanej użyteczności. Z kolei suweren, który nie kieruje się w swych działaniach dobrem i preferencjami poddanych, redukcją doznawanych przez

nich przykrości, a więc nie realizuje zasady użyteczności, naraża swoją suwerenność na niebezpieczeństwo (s. 106).

W rozdziale trzecim autor wskazuje na zainteresowania Benthama dotyczące genezy, celów oraz reformy prawa i systemu karnego. T. Tulejski wskazuje, że koherentne zastosowanie przez autora *Theory of Legislation* zasady użyteczności w odniesieniu do prawodawstwa doprowadziło go do odrzucenia koncepcji prawa naturalnego na rzecz konsekwentnego poszukiwania źródła prawa w woli suwerena, opowiadając się tym samym za imperatywną teorią prawa. Podkreślenia wymaga uwaga dotycząca reguły zmiany litery prawa. W ocenie Benthama żadne prawo nie jest słuszne raz na zawsze, albowiem miara użyteczności wciąż stawia przed nim nowe zadania, których skostniałe, nieelastyczne prawo mogłoby nie móc zrealizować (s. 109). Prawo powinno nadążać za zmieniającym się społeczeństwem, a co za tym idzie nowymi preferencjami jego członków.

Bentham krytycznie wyrażał się między innymi o dość surowym kodeksie karnym swoich czasów oraz opowiadał się przeciwko haniebnemu stanowi więzień. Znamienne jest to, że nie kierowały nim względy humanitarne, lecz ekonomiczna strona systemu karnego i użyteczność samej kary dla społeczeństwa. Najbardziej interesujący jest fragment dotyczący rozważań na temat kary śmierci, albowiem rozważane tu poglądy mogą zostać wykorzystane w toczącej się obecnie w naszym kraju, gorącej polemice dotyczącej charakteru kary śmierci. Kara, zawierająca w sobie groźbę wyrządzenia przykrości, stanowi przeciwieństwo pierwotne narzędzie stosowane przez prawodawcę (rządzącego) skutecznie umożliwiające realizowanie jego zadań i to jej prawo zawdzięcza swoją moc, pozwalając zapanować nad ludzkimi ułomnościami.

Zamiast uprawnień naturalnych, co poznajemy z czwartego rozdziału książki, Bentham zaproponował znacznie bardziej realne uprawnienia nadawane przez obowiązujące prawo pozytywne. Radykalne stanowisko Benthama w tej kwestii oznaczało, iż jedynie uprawnienia nadane przez suwerena, mające swoje źródło w prawie, mają sens w państwie, u podstaw którego leży zasada użyteczności (s. 189). Uczony wyszydzał wręcz ideę zakładającą, że prawo nie stwarza uprawnień, lecz ma je respektować, a jest niesprawiedliwe, gdy tego nie czyni. Angielski filozof jako utylitarysta uważał, iż prawo powinno służyć powszechnemu dobrobytowi, zaś doktryna prawa naturalnego zakłada, że może być ono oceniane w kategoriach niepraktycznych. Prawo realizujące zasadę użyteczności i racjonalności powinno nakładać zobowiązania tak, aby wynikające z nich dla społeczeństwa korzyści przewyższały towarzyszące im ciężary.

W ostatnim rozdziale recenzowanej rozprawy Tomasz Tulejski omawia benthamowskie założenie, że „demokracja jest ustrojem pozwalającym najlepiej wcielić w życie zasadę użyteczności”. Jest to bodajże najbardziej relewantna oraz oryginalna filozoficznie i politycznie myśl, którą autor cennie i słusznie wywiódł z pism Benthama, ukazująca po raz pierwszy w historii myśli politycznej związek między liberalnym państwem i demokratyczną formą sprawowania władzy. Trafna i inspirująca jest także dalsza konkluzja autora, iż „właściwy cel władzy, czyli największe szczęście największej liczby ludzi, zrealizowany zostaje dopiero wtedy, gdy nad jego realizacją czuwać będzie jak największa liczba obywateli” (s. 19, 229). Możliwie pełne zrealizowanie tego celu pozwala skutecznie legitymizować władzę. W rozdziale tym przedstawione są instytucjonalne rozwiązania angielskiego myśliciela mające służyć jak najpełniejszemu wcieleniu w życie utylitarnej zasady największego szczęścia największej liczby ludzi. Warto, za T. Tulejskim, zastanowić się nad benthamowską krytyką dwuizbowego (s. 218) parlamentu oraz konstatacją, iż „jedynym sposobem powstrzymywa-

nia się rządzących przed lekceważeniem interesu społecznego jest odpowiedni system kontroli sprawowanej przez rządzonych na rządzącymi i rozproszenie władzy” (s. 210).

Nieco szkoda, że w recenzowanej książce zbyt mało jest własnych, refleksyjnych komentarzy autora, które niewątpliwie wzbogaciłyby recenzowaną książkę. Brakuje także wykazania roli, jaką odegrały poglądy Benthamu w rozwoju angielskiego pozytywizmu prawniczego, zwłaszcza jego wybitnego kontynuatora Johna Austina. Warto byłoby ponadto uwypuklić rolę Benthamu jako swoistego pioniera, w dziedzinie tak dziś popularnej na świecie, ekonomicznej analizy prawa. Prawdopodobnie te drobne, w świetle wartości całej pracy, niedoskonałości wynikały z konieczności zachowania rozmiaru publikacji wyznaczonego przez możliwości wydawnicze. Wskazane mankamenty nie wpływają w istotny sposób na ogólną wysoką ocenę pracy, na którą składa się syntetyczność wywodów oraz doniosłość problematyki.

Oprócz niezwykle rzetelnego, kompetentnego i przystępnego przedstawienia przez Tomasza Tulejskiego poglądów Jeremy Benthamu zaletą pracy jest precyzyjny i jasny język, przejrzysta struktura pracy, a wreszcie sam wybór trudnej i pracochłonnej tematyki. Elementy te wymagają szczególnego podkreślenia, albowiem książka T. Tulejskiego w przeważającej większości przypadków odsyła bezpośrednio do oryginalnych prac Benthamu, a w minimalnym tylko zakresie do opracowań dotyczących koncepcji tego autora.

*Bartosz Wojciechowski*